



FUNDACJA
IM. STEFANA
BATOREGO

Warszawa, listopad 2016

Walka o tożsamość Polaków

Omówienie debaty

Małgorzata Wyrzykowska

Po zmianie ustrojowej w Polsce dominowała wolnorynkowo-liberalno-demokratyczna propozycja polityki tożsamości, teraz zaś wypiera ją koncepcja, zgodnie z którą siły zewnętrzne usiłują rozwozić „substancję narodu polskiego”. Anachroniczny model tożsamości nie uwzględnia przy tym zmian, jakie zaszły w naszym kraju. Jednocześnie tożsamość jest cynicznie wykorzystywana do gry politycznej – mówili uczestnicy debaty. Wskazywano, że zjawisko buntu przeciw elitom na świecie ma związek z głębszym kryzysem duchowym i potrzebą wspólnoty, a w społeczeństwach Północy ścierają się dwie siły: chcąca uczestniczyć w globalizacji oraz dystansująca się od niej.

We wprowadzeniu do debaty **Aleksander Smolar** podkreślił, że problem tożsamości zbiorowej i wspólnoty wysuwa się na plan pierwszy wśród przemian, które zachodzą w Polsce. Jak zauważył, można wskazać trzy interpretacje kryzysu władzy w naszym kraju: zgodnie z pierwszą jest on dziełem przypadku, zgodnie z drugą, popularną na lewicy, zdecydowały o nim względy ekonomiczne i społeczne, zaś trzecia upatruje jego źródeł w głębszych przyczynach kulturowych. Zgodnie z tą ostatnią interpretacją następuje obecnie powrót tożsamości zbiorowej po okresie skrajnego neoliberalnego indywidualizmu, z czym wiąże się powrót państwa narodowego.

Omawiając propozycje polityki tożsamościowej formułowane w Polsce po 1989 roku, **Ludwik Dorn** zaznaczył, że ich adresatem był naród, na którego kształt olbrzymi wpływ miał PRL. Jak podkreślił, jedna z tych propozycji – wolnorynkowo-liberalno-demokratyczna – dominowała, a pozostałe „miały charakter reaktywny”. W propozycji dominującej postulowano „modernizację imitacyjną”. Jeden z paradoksów polegał na tym, że przedmiotem imitacji był wolnorynkowy kapitalizm jako konstrukt myślowy, przy czym nie postulowano, jakim potrzebom ma odpowiadać polski ład wolnorynkowy. Drugi paradoks wiązał się z tym, że w realizacji wolnorynkowo-liberalno-demokratycznego postulatu stał na przeszkodzie *homo sovieticus*, czyli wyrosłe na PRL-u siły społeczne i polityczne odporne wobec modernizacji, jak również czynniki, które w PRL-u sprzeciwiały się komunizmowi, np. polski katolicyzm czy związki zawodowe, które „z obrońców ludzi pracy stały się organizacją roszczeniową”. Kontrpropozycję stanowiła „modernizacja zgodnie z tradycją”, w której ważne miejsce zajmowałyby katolicyzm i poczucie związku z tradycją narodową, pozbawiona jednak refleksji nad tym, czy należy przewartościować formy związku z religią i tradycji narodowych. Ostatnia propozycja zakładała istnienie „substancji narodu polskiego”. Zgodnie z nią

„jest twarde jądro, które siły zewnętrzne chcą rozwodnić, a kultywowanie tożsamości polega na dawaniu im oporu”. Koncepcja ta, kiedyś niszowa, zaczyna obecnie według Dorna stawać się dominująca.

W swych rozważaniach nad tożsamością **Andrzej Mencwel** zaznaczył, że jest ona „tworem głębokiego procesu dziejowego”, a polityka historyczna co najwyżej wydobywa z przeszłości pewne założenia i doświadczenia. Jak podkreślił, tożsamość społeczeństw rozwiniętych jest zawsze polifoniczna, co wiąże się ze zróżnicowaniami społecznymi czy regionalnymi. Rozpatrując przypadek Polski, wyraził przekonanie, że „mentalne konsekwencje zaboru rosyjskiego narzuciły nam całą problematykę tożsamości”. Jak przy tym podkreślił, obecna sytuacja, w której „wszystko jest odwrotnie”, wynika nie z tego, że problematyką tożsamości zawładnęła pewien odłam społeczny i polityczny, lecz z faktu zaniedbania tworzenia sfery symbolicznej odpowiadającej doświadczeniu historycznemu przez wszystkie elity ostatnich kadencji. Według niego można mówić o kilku sprzecznościach w tej sferze. Po pierwsze, proces tworzenia się w Polsce nowoczesnego narodu nie został jeszcze zakończony. Chociaż nastąpiło umiastowienie społeczeństwa, a spoiwem zbiorowym stały się – obok rodzinnych – także swobodnie wybierane wtórne więzi stowarzyszeniowe i obywatelskie, to obecnie umacnia się „etnonacjonalistyczna idea narodu”, do którego przynależność uchodzi za przyrodzoną. Po drugie, demokratyzacja struktury społecznej nie znajduje odpowiedników w strukturze tzw. sceny politycznej, z której znikają idee lewicowe. Po trzecie, chociaż proces zdobywania przez Polskę niepodległości miał pokojowy przebieg, to we współczesnej symbolice dominuje „tradycja powstańczo-militarna z kultem wzniosłej klęski i straceńczych żołnierzy wyklętych”. Istotne jest również to, że choć po II wojnie światowej nastąpiła radykalna zmiana kształtu terytorialnego kraju, a jego środek ciężkości został przeniesiony ze wschodu na zachód, to nie zostało to wyzyskane, jeśli chodzi o wzory tożsamości kulturowej. I wreszcie, mimo zmieniających się modeli polskiej religijności, w polskim Kościele dominuje „nacjonalizacja przeciw uniwersalizacji, etatyzacja przeciw uspołecznieniu”. Można więc powiedzieć, że Polacy zastygli „w jednym, anachronicznym modelu”.

O cynicznym używaniu tożsamości do gry politycznej mówił **Cezary Michalski**. Jego zdaniem zjawisko to ma swoje źródło w dwóch realnych danych: porażce trzech tożsamości – postkomunistów, post-antykomunistów i „substancji” stroniącej od obu tych opcji, aby zachować pozycję społeczną – a także w istniejącym w Polsce resentymentem peryferiów. Paradoksalnie zbiorową porażką jak też to, że zwycięstwo 1989 roku wynikało przede wszystkim ze względów geopolitycznych, co należało zamaskować, by osłabić traumę klęski. Stąd narracje maskujące, np. taka, że „Solidarność” doprowadziła do obalenia systemu komunistycznego, i stanowiąca jej „cień” narracja o ukradzionym zwycięstwie. Grę tożsamościami wygrał na razie Jarosław Kaczyński, dokonując „reintegracji” trzech tożsamości podług całkowicie instrumentalnych i cynicznych kryteriów, zgodnie z modelem „będziesz mnie słuchał, to będziesz patriotą od zawsze”. Resentyment peryferiów zaś polega na obsesyjnym powiązaniu własnego poczucia słabości z poczuciem wyższości tych, których jednocześnie nienawidzimy i staramy się imitować.

Analizując „tożsamość fasadową” Polaków, która stanowi reprezentację kulturową przejawiającą się m.in. w lekturach szkolnych, **Magdalena Środa** powołała się na zajęcia ze studentami. Jak podkreśliła, w odpowiedziach na pytanie o ważne dla nich wartości pewna grupa wartości jest nadobecna, a inna nieobecna. Nadobecne są wartości o charakterze godnościowym, wolnościowo-niepodległościowym („to jest skorupa, która nas zamyka”) i religijnym, przy całej bigoterii oraz braku znajomości prawd wiary. Nieobecne są natomiast wartości mieszczańskie: pracowitość, oszczędność, uczciwość, konsekwencja w działaniu, które traktuje się jako „paramoralne”, wartości związane z zaufaniem i budowaniem solidarności, a także wartości obywatelskie, czego wyrazem jest głosowanie *for fun* na Korwin-Mikkego. „Ta potworna luka w edukacji obywatelskiej [...]wydaje mi się jedną z poważnych przyczyn tego, co się w tej chwili w kraju dzieje” – oceniła Środa.

Podczas dyskusji Aleksander Smolar wyraził przekonanie, że zjawisko buntu przeciw elitom na całym świecie ma związek z głębszymi problemami alienacji, kryzysu duchowego, poczucia zagrożenia i potrzeby wspólnoty, a „naród tu się jawi jako jedyny typ wspólnoty, który może ratować”. To, że PiS posiadał

„umiejętność odpowiedzi za pomocą tradycyjnego języka na te potrzeby tożsamości”, jest być może głównym źródłem popularności tego ugrupowania – zasugerował.

Smolar za istotny wymiar zachodzących zmian uznał podważanie trwającej od 200 lat syntezy tradycji demokratycznej i liberalnej, widoczne zarówno wśród ruchów nazywanych populistycznymi, jak i po stronie liberalnej. W Polsce jego zdaniem nie tylko podważono fundamenty instytucjonalne tej syntezy – np. atakując Trybunał Konstytucyjny – lecz także podjęto próbę kształtowania świadomości społeczeństwa oraz tworzenia postaci Polaka jako katolika i patrioty, m.in. poprzez kontrolę mediów publicznych czy zmiany w szkolnictwie wyższym.

Zdzisław Krasnodębski zauważył, że wbrew zapewnieniom formułowanym podczas dyskusji akcesyjnej – że Niemcy czy Francuzi nie utracili tożsamości – właśnie w tych krajach jest obecnie dramatycznie stawiane pytanie o tożsamość, i to nie tylko ze strony ruchów w rodzaju Pegidy, ale także np. przez intelektualistów francuskich. „To się wiąże z tym, że proces integracji europejskiej wytwarza jakieś nowe społeczeństwo, z kryzysem uchodźczym, [...] poczuciem zagrożenia tożsamości” – powiedział. Według niego zjawisko to wszędzie wiąże się też z przeciwstawianiem inteligencji wielkomięskiej peryferiom, z buntem tożsamościowym wobec liberalnej kultury wielkich miast. Z jednej strony mamy więc osoby mobilne, bardziej kosmopolityczne, zorientowane na ponadnarodowe wspólnoty, a z drugiej – ludność osiadłą, związaną z tradycją i kulturą narodową. Jak podkreślił przy tym Krasnodębski, spór o Polskę trwa już od dłuższego czasu i nie zaczął się od zwycięstwa PiS-u w wyborach. „Jest to proces naturalny, tak to jest w demokracji: wygrywający wybory prowadzi politykę kulturalną” – wskazał, za normalną uznając też zmianę dyrektorów placówek. „Jest rzeczą naturalną, że taka zmiana następuje, pewnie prędzej czy później nastąpi w drugą stronę, natomiast ten nasz spór o tożsamość będzie trwał” – ocenił.

Według **Andrzeja Ledera** w społeczeństwach „globalnej Północy”, w tym Polski, jesteśmy świadkami głębokiego podziału na dwie porównywalne siły: tych, którzy wpisują się w procesy globalizacji i chcą w nich uczestniczyć, oraz tych, którzy na różne sposoby próbują się od nich dystansować. Co ciekawe, ten pierwszy trend reprezentuje centrum sceny politycznej, zaś od procesów globalizacyjnych często dystansują się tradycyjne partie lewicowe i prawicowe, reprezentujące kulturę gniewu. Konflikt ten jest uruchamiany m.in. pod wpływem zmiany struktury społecznej – świat Północy traci pracę. Drugim problemem jest tworzenie bardzo silnych struktur ponadnarodowych i „odpływanie suwerenności politycznej”. I wreszcie, tworzący się świat kultury globalnej dystansuje się od tradycyjnych tożsamości, które silnie się ze sobą zderzają, wskutek czego „podtrzymywanie silnych tożsamości tradycyjnych jest dla tego świata bardzo zagrażające”. Zdaniem Ledera w Polsce dochodzi obecnie do mocnego zwarcia tej części klasy średniej, która chce uczestniczyć w globalizacji, i tej, która tego nie chce. Sojusz tej drugiej z kulturą gniewu „tym razem dał dość trwałą władzę tej formacji politycznej i kulturowej” – ocenił Leder. Przy tym zwrot tożsamościowy, jaki się dokonuje, promuje model bardzo hierarchiczny, paternalistyczny i stabilizujący w sensie hamowania wielu przemian.

Zastanawiając się nad polityką tożsamości i polityką historyczną, **Michał Łuczewski** ocenił, że można widzieć w Polsce awangardę, która zapowiada zmiany w Europie w sytuacji, gdy na globalnej Północy nie działają takie mechanizmy spójności społecznej, jak polityka czy ekonomia, wobec czego na plan pierwszy wysuwają się kultura i tożsamość. Zwrócił przy tym uwagę na ogromne podobieństwo osób zaangażowanych w konflikt w Polsce, czego przykładem może być 17 marszy 11 listopada w samej Warszawie – obie podstawowe dziś strony nawiązują do podobnych tradycji (np. KOR czy „Solidarność”) i przyjmują podobne strategie argumentacji, zarzucając drugiej stronie niechęć do kompromisu. Powstaje przy tym efekt resentymentu, gdy „to, w imię czego walczymy, jest niszczone przez to, jak to przedstawiamy”. Z tego stanu może nas, zdaniem Łuczewskiego, wydobyć kultura. Jak podkreślił, w Polsce zauważane są różne modele polityki historycznej: w wydaniu PiS jest to powrót do przeszłości, by znaleźć tam siłę dla rozwoju, po 1989 roku obowiązywał zaś model, w którym oddzielano się od przeszłości, uznając ją za ciężar. Obecnie wszystkie główne siły polityczne w naszym kraju reprezentują według niego model powrotu do źródeł, mający silny wymiar religijny – widzimy w przeszłości jakieś dobro, żeby walczyć ze złem w teraźniejszości.

Z kolei **Karolina Wigura** podkreśliła, że przed 1989 rokiem w Polsce występowały dwa widzenia polskiego modelu pamięci, pozostające ze sobą w sporze: krytyczny i heroiczny. Ten pierwszy był oparty na krytycyzmie wobec historii, ten drugi zaś, który można też nazwać „mesjanistycznym”, podkreślał rolę bohaterów i ofiar. Nie udało się znaleźć opisu modelu pamięci, który łączyłby obie strony. Rząd PO prowadził przed 2015 rokiem w tej sferze politykę pluralistyczną, która jednak nie przełożyła się na masową edukację młodzieży w szkołach. Obecny rząd wykonuje zwrot w stronę „wiktymistyczno-bohaterskiego” modelu pamięci, próbując odtworzyć „polski kod *gloria victis* w czasach pokoju”. „W istocie jest to wizja wspólnoty, która ociera się o wojnę” – oceniła Wigura. Według niej propozycja obecnego rządu spotyka się z szerszym zwrotem tożsamościowym, zachodzącym zresztą nie tylko w polskim społeczeństwie, wiążącym się z chęcią oglądania własnych doświadczeń wiktymistycznych i bohaterskich, a nie tych znacznie trudniejszych do przyjęcia – że się było sprawcą czy biernym obserwatorem. Uważa ona również, że są dwa sposoby zarządzania namiętnościami zbiorowymi społeczeństw i odpowiadają one wspomnianym dwóm spolaryzowanym stronom: „liberałowie” są zdania, że społeczeństwo należy uleczyć z negatywnych emocji, a najlepiej to zrobić przez pokazanie tego, co złego ono wyrządziło. „Konserwatyści” natomiast uważają, że trzeba ludziom pozwolić mówić o ich złych emocjach, o tym, że zostali skrzywdzeni albo że nie lubią obcego. Obie te postawy są utopijne i paternalistyczne, a żadna nie docenia stopnia skomplikowania natury ludzkiej.

Zarówno w wystąpieniach panelistów, jak i uczestników dyskusji zwracano uwagę na nieumiejętność wyjścia stron sporu w Polsce „poza opłotki”. Pojawiały się głosy, że bardzo brakuje edukacji obywatelskiej i historycznej w szkołach. Andrzej Leder wskazał zaś, że spór o przeszłość jest w istocie zamaskowanym sporem o przyszłość, i zaapelował o bezpośrednie formułowanie, w jakim społeczeństwie chcielibyśmy żyć.

Fundacja im. Stefana Batorego

Sapieżyńska 10a
00-215 Warszawa
tel. (48-22) 536 02 00
fax (48-22) 536 02 20
batory@batory.org.pl
www.batory.org.pl

Teksty udostępnione na licencji
Creative Commons. Uznanie
autorstwa na tych samych warunkach
3.0 Polska (CC BY SA 3.0 PL)

